

Przetwarzanie odpadów komunalnych. Powstanie spółka celowa, by zapewnić gwarancję cen

GZM – Czysta Energia, to nazwa spółki celowej, którą chce powołać Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Jej głównym zadaniem będzie przygotowanie i przeprowadzenie procesu inwestycyjnego związanego z budową i uruchomieniem instalacji termicznego przetwarzania odpadów komunalnych, która ma powstać w Metropolii. Spółka w całości będzie należeć do samorządów, by zapewnić stabilność cen za przetworzenie dostarczanych odpadów. Pozwoli to uniknąć drastycznych podwyżek, z którymi muszą mierzyć się niektóre polskie miasta i gminy, a więc również i mieszkańcy, przekazujące odpady do niezależnych od samorządów, komercyjnych instalacji. Dzisiaj instalacje termicznego przekształcania, to nowoczesne elektrociepłownie, zasilane odpadami, których nie można składować i nie można poddać recyklingowi. Produkują prąd, dzięki któremu można np. naładować swojego smartfona oraz ciepło, którym można ogrzać dom. Funkcjonowanie tego typu instalacji pozwala również uchronić mieszkańców przed niebezpiecznymi pożarami składowisk i magazynów odpadów, gdy do atmosfery emitowane są szkodliwe

zanieczyszczenia.

– Powoływanie spółek celowych, których zadaniem jest przeprowadzenie procesu inwestycyjnego, to standard przyjęty na całym świecie – mówi Grzegorz Podlewski, wiceprzewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

– Powstanie instalacji termicznego przetwarzania odpadów komunalnych, to dla nas jedno ze strategicznych działań. Odpadów produkujemy coraz więcej, drastycznie wzrastają ceny za ich zagospodarowanie, co przekłada się na wyższe opłaty, które bezpośrednio ponoszą mieszkańcy GZM. Tymczasem ok. 30 proc. odpadów komunalnych może zostać wykorzystanych do produkcji energii elektrycznej oraz ciepła. Utworzenie instalacji, a co za tym idzie powołanie spółki, która ten proces ma przeprowadzić, pomoże nam ustabilizować koszty związane z zagospodarowaniem odpadów i ograniczyć dynamikę podwyżek, z którymi mamy aktualnie do czynienia. Zyskamy w ten sposób również kontrolę nad systemem gospodarowania odpadami, co pozwoli uchronić nas przed niebezpiecznymi pożarami składowisk i magazynów, gdy do atmosfery emitowane są szkodliwe zanieczyszczenia – wyjaśnia.

A tych w województwie śląskim w 2019 roku – według danych Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej – było 14.

Nie bez znaczenia jest również bezpieczeństwo sanitarne Metropolii. Aktualna sytuacja epidemiologiczna pokazuje, że gdyby GZM posiadała taką instalację, odpady mogłyby być unieszkodliwiane w sposób dużo bezpieczniejszy dla mieszkańców, a przede wszystkim pracowników firm zajmujących się odpadami.

To elektrociepłownia.

Produkuje tyle prądu, że zasiliby wszystkie tramwaje w Krakowie

Instalacje termicznego przetwarzania odpadów komunalnych, to nowoczesne i przyjazne dla środowiska systemy, które z powodzeniem wykorzystywane są na całym świecie. Ich istota polega na wysokim temperaturowym przetworzeniu tych odpadów, które i tak nie mogą zostać poddane recyklingowi, a są zbyt kaloryczne, aby je składować. Zabrania tego prawo.

Dzięki ich termicznemu przetworzeniu, powstaje energia elektryczna, która pozwoli np. naładować smartfona oraz ciepło, którym można ogrzać budynki mieszkalne i użyteczności publicznej. Dlatego też na instalacje te powinniśmy patrzeć jak na nowoczesne elektrociepłownie, które nie są zasilane ani węglem, ani gazem, a odpadami właśnie.

Podobne instalacje powstają również w innych polskich miastach. W Krakowie Ekospalarnia działa od prawie czterech lat i rocznie z ok. 220 tys. ton odpadów produkuje tyle energii elektrycznej, ile potrzeba do zasilenia wszystkich linii

tramwajowych,
kursujących po Stołecznym Królewskim Mieście. Jednocześnie
zaspokajają około 7,5
proc. rocznych potrzeb systemu ciepłowniczego miasta Krakowa.

Co ciekawe, na terenie
krakowskiej Ekospalarni zadomowiły się również... pszczoły.
Owady te są markerami
czystości środowiska – ich obecność świadczy o tym, że wokół
panują sprzyjające
warunki do życia i że jest tam bezpiecznie. Na terenach
zielonych wokół
krakowskiej instalacji znajduje się pięć pasiek z 400 tys.
pszczół, które
zbierając pyłki na okolicznych nowohuckich łąkach, produkują
rocznie około 100
kg wielokwiatowego miodu.

Spółka samorządowa pełni misję publiczną. Zagwarantuje stabilność cen

Powstanie spółki GZM – Czysta
Energia to kolejny etap, zmierzający do powstania instalacji
termicznego
przetwarzania odpadów w Metropolii. Spółka będzie w całości
należała do
samorządów.

– Spółki
komunalne co do zasady pełnią misję publiczną, a więc w
przeciwieństwie do
podmiotów typowo biznesowych, ich celem nie jest osiągnięcie
jak najwyższego
zysku z narzuconej marży, ale wyników tzw. zero-plus. Nie
chodzi oczywiście o
to, że mają one nie zarabiać na sobie, ale o to, aby ich
bilans finansowy
zapewnił stabilne funkcjonowanie oraz pozwolił planować

konieczne inwestycje
usprawniające proces technologiczny. Taką gwarancję daje nam
właśnie spółka
komunalna. Bo niestety przykłady z kraju pokazują, że wraz ze
zniesieniem
regionalizacji, ceny w niezależnych od samorządów,
komercyjnych instalacjach
zaczęły drastycznie wzrastać, podczas gdy w inwestycjach
komunalnych lub
zrealizowanych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego są
trzy razy niższe
– wyjaśnia Grzegorz Podlewski.

Uchwała, podjęta przez
Zgromadzenie Metropolii, rozpoczyna cały proces związany z
powstaniem GZM –
Czysta Energia. Kolejnym krokiem będzie przyjęcie przez Zarząd
Metropolii umowy
o powołaniu spółki, sporządzenie aktu notarialnego oraz
złożenia wniosku o
rejestrację spółki w sądzie gospodarczym. Cały proces może
potrwać nawet kilka
miesięcy. Kapitał nowopowstałej spółki będzie wynosił 20
milionów złotych.
Wstępny i szacunkowy koszt całej inwestycji to ok. 800 mln
zł.

**W oczekiwaniu na wpis na
ministerialną listę. Publikacja do końca roku**

Decyzja o powstaniu spółki została
podjęta już teraz, aby mogła przygotować się organizacyjnie do
rozpoczęcia prac
związanych z budową instalacji zaraz po uzyskaniu „zielonego
światła” od rządu
i wpisaniu na ministerialną listę.

– Wniosek o wpisanie naszej

inwestycji na rządową listę, prowadzoną przez ministra właściwego do spraw środowiska, złożyliśmy w połowie stycznia – informuje Blanka Romanowska, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Środowiska.

– Ze względu na epidemię koronawirusa mamy informację, że lista zostanie opublikowana później niż wcześniej planowano. Miała być znana najpóźniej do 31 lipca, ale termin ten przesunięto do końca tego roku. W zgłoszeniu wskazaliśmy moc przerobową w wysokości 250 tys. ton odpadów wysokokalorycznych rocznie – dodaje.

W przeprowadzonej w ubiegłym roku analizie dotyczącej potrzeb i możliwości inwestycyjnych w zakresie zagospodarowania odpadów w Metropolii, podkreślono konieczność budowy tego typu instalacji, która obsługiwałaby miasta i gminy GZM m.in. z uwagi na fakt, że w naszym regionie wytwarzamy o ok. 40 proc. więcej śmieci w porównaniu do średnio krajowego wskaźnika. A może być ich jeszcze więcej ze względu na funkcjonowanie w Polsce szarej strefy. Według szacunków już teraz faktyczna ilość wytwarzanych odpadów komunalnych jest wyższa o ok. 25 proc. od zbieranych, zaś do 2030 roku może to być nawet 50 proc. w porównaniu do danych za 2018 rok. Brakuje natomiast instalacji, gdzie odpady wysokokaloryczne, których nie można składować i nie można poddać recyklingowi, mogłyby zostać wykorzystane do

produkcji energii elektrycznej i ciepła.

„W związku z tym koniecznym jest budowa zarówno instalacji GZM o wydajności 250 tys. Mg/rok, jak i tej z komplementarnego projektu PEC Gliwice Sp. z o.o. o wydajności 80 tys. Mg/rok.

Uruchomienie tych dwóch instalacji pozwoli zapewnić bezpieczeństwo ekologiczne w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie Metropolii, również zapewni istotny wpływ samorządom GZM na kontrolę cen zagospodarowania odpadów komunalnych” – możemy przeczytać w uzasadnieniu podjętej we wtorek (26 maja) uchwały, powołującej spółkę GZM-Czysta Energia.

Siedziba spółki na razie będzie znajdować się w siedzibie Urzędu Metropolitalnego przy ul. Barbary 21 A w Katowicach, jednak docelowo będzie znajdować się w miejscu, gdzie instalacja termicznego przetwarzania odpadów powstanie.

Lokalizacja metropolitalnej instalacji jeszcze nie jest znana. Zanim jakiegokolwiek decyzje w tej sprawie zostaną podjęte, poprzedzone to będzie szczegółowymi analizami oraz konsultacjami społecznymi, które ze względu na epidemię koronawirusa, odbędą się w 2021 roku.

Metropolia chce, aby przeprowadzone w tej sprawie konsultacje wyszły poza swoją tradycyjną formułę i przybrały formę otwartego i racjonalnego dialogu społecznego. Jego celem nie będzie

konsultowanie dla samego konsultowania i „pokonania przeciwnika”, ale wspólne wyrównywanie poziomu wiedzy i wypracowanie porozumienia.

Produkujemy coraz więcej śmieci. Instalacja pozwoli ograniczyć wzrost rachunków

Przypomnijmy, że wytwarzamy o prawie 21 proc. odpadów więcej niż zakładały to prognozy zawarte w Planie Gospodarki Odpadami dla województwa śląskiego, co w przypadku miast i gmin Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii oznacza wzrost o ponad 162 tysięcy ton śmieci rocznie. W 2018 roku na terenie GZM zebrano łącznie ok. 943 tys. ton odpadów komunalnych, co stanowiło ok. 446 kg w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Śmieci produkujemy coraz więcej, rosną wymogi związane z ich przetwarzaniem. Już dziś, gdyby nie cementownie przyjmujące paliwo wyprodukowane z części naszych odpadów, składowiska uległyby całkowitemu wypełnieniu.

Jedyną instalacją termicznego przetwarzania odpadów, która działa na terenie Metropolii, to zakład FORTUM w Zabrze. Jego maksymalne roczne możliwości przyjmowania odpadów resztkowych z odpadów komunalnych wynoszą 70 tys. ton, a szacuje się, że w samym GZM odpadów tych jest rocznie kilka razy więcej.

Utworzenie instalacji termicznego przetwarzania odpadów, to jedno z działań, które chce podejmować

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia w kwestii zagospodarowania odpadów komunalnych. Metropolia chce także włączyć się w szeroką kampanię edukacyjno-informacyjną dotyczącą segregacji śmieci. Dodajmy, że miasta i gminy GZM niebawem będą musiały spełnić restrykcyjne obowiązki dot. recyklingu, które nakładają na nie przepisy unijne. Oznacza to, że do 2035 roku musimy osiągnąć poziom 65-procentowego recyklingu wszystkich wytwarzanych odpadów. Brak spełnienia tych wymogów może skutkować nałożeniem wielomilionowych kar na samorzady, które w skali całej Metropolii mogą wynieść nawet 60 mln zł.